

TERESA GARDOCKA¹, DARIUSZ JAGIEŁŁO²

Unia Europejska – wspólny los Polski i Litwy, czy indywidualne wyzwanie?³

Wpłynął: 3.12.2019. Akceptacja: 22.02.2021

Streszczenie

Opracowanie stanowi próbę przedstawienia sytuacji Polski i Litwy po wejściu do Unii Europejskiej oraz ewolucji oceny społecznej przynależności do Unii przez Polaków. Szczególnie istotnym momentem jest przejście od spojrzenia na Unię z punktu widzenia korzyści materialnych wiążących się z akcesją do patrzenia na wspólnotę europejską jako wspólnotę wartości, stanowiącą gwarancję europejskiej solidarności i wyrównania szans, także w sferze materialnej. Autorzy rozważają kwestię, czy zauważalne w Polsce nastroje narodowe (nacjonalistyczne) i roszczeniowe wobec państw starej unii stanowią zagrożenie dla akceptacji wspólnych wartości i roli Polski we wspólnocie.

Słowa kluczowe: Unia Europejska, wspólne wartości, solidarność europejska.

¹ Dr hab., prof SWPS Teresa Gardocka – SWPS Uniwersytet Humanistycznospołeczny w Warszawie; e-mail: tgardocka@swps.edu.pl; ORCID: 0000-0002-2923-9379.

² Dr hab., prof. SWPS Dariusz Jagiełło – SWPS Uniwersytet Humanistycznospołeczny w Warszawie; e-mail: djagiello@swps.edu.pl; ORCID: 0000-0002-9609-5635.

³ Tekst ma charakter publicystyczny. Projekt badawczy nie jest finansowany przez żadną instytucję.

TERESA GARDOCKA, DARIUSZ JAGIEŁŁO

Poland and Lithuania in the European Union: Common Fate or Individual Challenges?⁴

Abstract

The study is an attempt to present the situation of Poland and Lithuania after their accession to the European Union, and of the evolution of social assessment of the membership in the Union by Poles. A particularly important moment is the transition from looking at the EU from the point of view of the material benefits associated with the accession to looking at the European Community as a community of values, one that guarantees European solidarity and equal opportunities, also in the material sphere. The authors consider whether the national (and nationalist) sentiments, along with demanding attitudes in Poland towards the states of “the old union” constitute a threat to the adoption of common values and the role of Poland in the European community.

Keywords: European Union, common values, European solidarity.

⁴ This paper is journalistic. The research project is not funded by any institution.

Polska i Litwa stały się członkami Unii Europejskiej w tym samym momencie w roku 2004⁵, wraz z kilkoma innymi państwami Europy Środkowowschodniej – Czechami, Węgrami, Estonią, Słowacją, Słowenią, Łotwą oraz Cyprem i Malcią. Mija 15 lat od tego momentu, to wystarczający czas do podsumowań, ale i najwyższy czas na rozważania o przyszłości. Ale o przeszłości także.

Polska i Litwa stanowiły już kiedyś wspólnotę przez ponad 400 lat – od Unii w Krewie zawartej w 1385 r. do trzeciego rozbioru Polski w roku 1795. Rzeczpospolita Obojga Narodów jest w polskiej historii wspominana jako okres świetności i potęgi. Nie potrafimy powiedzieć, jak jest wspominana przez Litwinów, w ich historii, ale niemal na pewno gorzej. Z pewnością Polska, wprawdzie pod królem Litwinem, stanowiła w tej Unii element dominujący. Na arenie europejskiej państwo Jagiellonów postrzegane było jednak jako wschodnioeuropejska potęga – wspólna, nie polska i nie litewska.

Unia nie skończyła się kontynuacją przyjaźni polsko-litewskiej. Skończyła się wraz z rozbiorami, ale później miał miejsce epizod wileński po zakończeniu I wojny światowej, akt ze strony Polski w rezultacie wrogi, który do dziś rzutuje na wspomnienie Polski na Litwie. Politycznie nie jest to dobre wspomnienie. A zarazem sentyment do litewskiej ziemi ma swoje znaczące miejsce w pamięci polskiej, w sztuce, w literaturze – dziś już wolny od pretensji, że ziemie te nie stanowią części Polski, a na pewno wolny od takiego żalu w młodszym pokoleniu, choć wspomnienia związane z ziemią litewską do dziś budzą w Polakach sentyment.

2004 rok – rok akcesji – nastąpił w 13 lat od wyrwania się Polski z orbity państw satelickich Związku Radzieckiego, a Litwy od uznania jej niepodległości. 13 lat od momentu, gdy ZSRR ogłosił „samorozwiązanie” czyli upadek dyktatury rozdającej dotąd karty w Europie Środkowowschodniej i dużo dalej. Okres przedakcesyjny rozpoczął się wcześniej – już w roku 1998, co łączyło się z alokacją znacznych środków europejskich na rzecz rolnictwa krajów kandydujących w ramach programu SAPARD (z podziału całej przewidzianej w programie kwoty 520 mln Euro Litwa otrzymała prawie 30 mln Euro – 5,7% całości środków, Polska prawie 169 mln Euro – 32,5% całości)⁶ czy przedakcesyjnej alokacji środków unijnych w ramach programu PHARE.

⁵ Data akcesji to 1 maja 2004 r.

⁶ Program Sapard (Special Accession Programme for Agriculture and Rural Development) powstał w 1999 r. jako program wspierający dostosowanie krajów ubiegających się o akcesję do Unii Europej-

Początek członkostwa w UE to przede wszystkim pieniądze. Zarówno dla Polski, jak i Litwy bardzo ważny element, dający nadzieję na rozwój. Podkreślano wsparcie Unii dla doganiania Europy, wyrównywania szans w Europie, powrót do Europy, dostęp do europejskiego rynku, dopłaty do rolnictwa, dostęp do funduszy strukturalnych. Obywatelom tłumaczono Unię przede wszystkim przez pieniądze, które z ubogich europejskich krewnych miały uczynić nas pełnoprawnymi członkami wspólnoty⁷. Trzeba przyznać, że Unia pokładane w niej nadzieje spełniła. Polski PKB wynosił w roku wstąpienia do Unii 255,4 mld US\$, w roku 2018 to 586,015 mld US\$⁸. Nastąpił więc wzrost ponad dwukrotny. Średnioroczne tempo wzrostu PKB wynosiło w latach 2004–2018 w Polsce 3,92%, na Litwie 2,98%, zaś w Niemczech – 1,46%, a we Francji 1,1%⁹. Na Litwie PKB za rok 2004 wynosił 21,647 mld US\$, a za 2018 – 53,323 mld US\$ (także ponad dwukrotny wzrost)¹⁰. Skumulowany wzrost produktu krajowego brutto w Polsce w latach 2004–2012 wyniósł 46,3%, co było drugim wynikiem w Unii Europejskiej (na Słowacji wzrost wyniósł 47,8%)¹¹. Budżety narodowe rosły szybciej niż unijny, który w okresie od 2006 do 2016 r. wzrósł o 35%, a w tym samym okresie budżet Polski wzrósł o ponad 43%, zaś Litwy o prawie 60%. Budżety starych członków Unii rosły wyraźnie wolniej, np. Niemiec o niemal 30%, podobnie Francji. Najwyższe wzrosty budżetu w dziesięcioleciu 2006–2016 nastąpiły w Bułgarii (o 82%), Estonii (o 86%) i Rumunii (o prawie 70%). Nie ma wątpliwości, że nastąpiło to dzięki transferom unijnym. Transferom, które miały wyrównywać różnice. Od początku swego członkostwa do roku 2018 Polska otrzymała z Unii ponad 150 mld €, a Litwa ponad 10 mld €, przy wpłatach do unijnego budżetu z Polski – nieco ponad 49 mld €, zaś z Litwy

skiej do Wspólnej Polityki Rolnej. Środki unijne pokrywały 50% kosztów wnioskowanego przez beneficjenta przedsięwzięcia. Sam wnioskodawca zobowiązywał się do pokrycia reszty i podatku VAT. Z tego programu realizowano w Polsce sześć rodzajów działań: 1. Poprawa przetwórstwa i marketingu artykułów rolnych i rybnych; 2. Inwestycje w gospodarstwach rolnych; 3. Rozwój i poprawa infrastruktury obszarów wiejskich; 4. Różnicowanie działalności gospodarczej na obszarach wiejskich; 5. Programy środowiskowe i zalesianie; 6. Szkolenia zawodowe. Program został zakończony w 2006 r. Zob. <http://www.sapard.ant.pl/osapard.html> (dostęp: 19.06.2019). Dane o kwotach wykorzystanych przez poszczególne państwa podaje J. Rowiński, *SAPARD – programowanie i realizacja*, Warszawa 2005, s. 26.

⁷ Pieniądze przemawiały do Polaków, którzy wyszli ze wspólnoty przymusowej (odnotowanej w Konstytucji z 1952 r.) i mieli podejmować decyzję o dobrowolnym przystąpieniu do innej wspólnoty ograniczającej suwerenność. Inne racje wydawały się mniej ważne.

⁸ W. Gadomski, *Polska w Unii Europejskiej: 15 lat minęło*, obserwatorfinansowy.pl (dostęp: 23.06.2019).

⁹ Wyliczenie własne autorów na podstawie danych pochodzących z Eurostatu.

¹⁰ data.worldbank.org (dostęp: 23.06.2019).

¹¹ *Polska w Unii Europejskiej 2004–2014*, GUS, 2014, s. 60.

nieco ponad 3 mld €¹². PKB Polski *per capita* (nominalny) wynosił w 2000 r. – 4470 US\$, w 2010 – 12 600 US\$, zaś w 2018 – 15 430 US\$. Litwy w 2000 r. – 3000 US\$, w 2010 – 12 tysięcy US\$, a w 2018 – 19 000 US\$. Dla porównania PKB Niemiec *per capita* (nominalny) w 2000 r. to 24 tysiące US\$, w 2010 – 42 000 US\$, a w 2018 – 48 200 US\$. Zbliżanie się, chociaż nie takie szybkie, o jakim Polacy marzą, widać jednak gołym okiem. PKB mierzony według siły nabywczej (*purchasing power parity*) w 2018 r. to: dla Polski prawie 32 000 US\$, dla Litwy – prawie 35 000 US\$, zaś dla Niemiec 52 500 US\$. W tym zestawieniu zbliżanie się widać jeszcze wyraźniej¹³.

Słusznie więc mówiono o pieniądzach, jakby to one dla nowych członków miały być głównym spoiwem z Unią. Dla nowych członków wówczas mniej ważne, a może nawet zupełnie nieważne były pierwotne cele wspólnoty – wzajemne powściągnięcie ambicji państw dążących do dominacji w Europie, przede wszystkim Francji i Niemiec. Chęć bycia przez Niemcy postrzeganym jako część wspólnoty, a nie jak spadkobierca nazizmu, dowód na to, że Niemcy, przyłączając się do wspólnoty europejskiej porzucają swój *Sonderweg* (osobną drogę) na rzecz bycia członkiem Europy, nie zagrożeniem jej stabilności¹⁴, wspólny rynek i wspólna gra gospodarcza, wspólna – nie indywidualna (pod względem PKB Unia jako całość jest dziś drugim obszarem świata z GDP przekraczającym 12,5 biliona dolarów US, ustępując tylko Stanom Zjednoczonym z PKB przekraczającym 19 bilionów). Taka potęga gospodarcza musi być brana pod uwagę w każdej grze politycznej – celnej, rynkowej, traktatowej. Jej moc jest zupełnie inna niż moc pojedynczego, nawet najpotężniejszego państwa członkowskiego Unii. W momencie akcesji mniej ważne niż pieniądze było także przesłanie ideologiczne wspólnoty. Aspekt obronny wiązano raczej z członkostwem w NATO niż w Unii, zagrożenie widziano w Rosji, tak jak i obecnie widzi je cała Unia. Ale członkostwo w NATO uważano za wystarczający czynnik zabezpieczający przed planami rosyjskimi, które w jej ówczesnej sytuacji gospodarczej nie wydawały się tak groźne, jak są postrzegane dziś.

Na przestrzeni 15 lat członkostwa wiele się zmieniło. Wspólnym zagrożeniem militarnym jest nadal Rosja, z pewnością jednak bardziej dla północnowschodniej flanki niż dla całości Unii. Zarówno Polska, jak i Litwa dobrze to sobie uświadamiają. Szczególnie w kontekście wyraźnej zmiany w postawie Stanów Zjednoczonych wobec Europy. Prezydent Obama mówił ostrożnie, że główny obszar zainteresowania Stanów Zjednoczonych to obszar Pacyfiku i Azji, a prezydent Trump, w sposób dla niego charakterystyczny, mówi, że nie będzie finansował obrony Europy

¹² Por. <https://businessinsider.com.pl/finanse/makroekonomia/finansowy-bilans-czlonkostwa-polski-w-ue/41tx0tb> (dostęp: 19.06.2019).

¹³ Na podstawie danych International Monetary Fund.

¹⁴ Zob. P. Buras, K. Pełczyńska-Nałęcz, *Po co nam dzisiaj Unia?*, Warszawa 2018, s. 2.

ani wyręczał jej w zapewnieniu europejskiego bezpieczeństwa. Już podczas inauguracji swej prezydentury zapowiedział kurs polityczny, który nazywał *America First*. Wiązał ten kurs z powrotem wojsk amerykańskich do domu i zwiększeniem udziału państw europejskich w finansowaniu obrony Europy, zwiększeniem udziału finansowego Europy w NATO.

Krótko mówiąc: amerykańska broń nie będzie za darmo, a stacjonowanie wojsk amerykańskich w Europie zostanie wyraźnie ograniczone.

Wreszcie Brexit – wspólny problem Wspólnoty, ale dla nas, zarówno dla Polski, jak i Litwy, jakby większy za przyczyną zdomowionych tam już od dłuższego czasu obywateli – emigrantów zarobkowych, których los staje się niepewny. Otwarty europejski rynek jest dla naszych państw warunkiem rozwoju – polski eksport jest w 79% kierowany na rynek unijny¹⁵ (w 2004 r. – było to kilka procent), zaś udział Polski w imporcie wewnątrzunijnym to w 2017 r. 4,9% (8. miejsce wśród państw UE).

Oba państwa, Polska i Litwa, na przystąpieniu do Unii Europejskiej niewątpliwie skorzystały finansowo, więc i rozwojowo, co jest dostrzegalne nie tylko w statystykach, ale i wyraźne dla każdego, kto pamięta czasy realnego socjalizmu i ówczesnej siermiężnej gospodarki. A wyzwanie?

Wyzwanie stanowią wartości, bez których Unia nie istnieje jako Wspólnota, a tylko jako interes. Wartości obecnie stanowią fundament Wspólnoty, co jest oczywiste dla tzw. starych demokracji, które w znacznej mierze z powodu owych wartości dzielą się z pozostałymi członkami swymi zasobami, rezygnując z części przychodów z gospodarki na ich rzecz. Niestety, znacznie mniej oczywiste dla wielu nowych członków.

Po pierwsze, istnieją jeszcze nieprzepracowane zaszłości między tymi nowymi państwami członkowskimi Unii, ale także między nimi i starymi członkami wspólnoty. Np. w państwach, które przystąpiły do Unii w 2004 r. długo utrzymywała się obawa przed kupowaniem ziemi przez obywateli innych państw Unii, tak naprawdę nie wszystkich innych, ale – w Polsce obawiano się Niemców, kupujących swe dawne majątki, na Litwie, jak sądzimy, Polaków. Obawy z biegiem lat zniknęły, nic się złego nie wydarzyło. Ale pojawiły się nowe – słyhać w Polsce głosy polityków powracających do reparacji wojennych od Niemców – sprawy wydawało się od lat zamkniętej. W tle jest próba wskazania, że Niemcy na naszą rzecz z niczego nie rezygnują, a tylko spłacają stare długi, które nam Polakom się słusznie należą w znacznie większym wymiarze niż wpływające do nas unijne pieniądze. Szczególnie zaś należą się nam od Niemców, bo przecież nas zniszczyli nie tylko gospodarczo, ale także narodowo, zabijając miliony najlepszych Polaków, którzy w 1945 r. byłiby zdolni nie tylko do odbudowy potencjału gospodarczego, czego dali rzeczy-

¹⁵ *Handel zagraniczny. Polska w Unii Europejskiej*, GUS, Warszawa 2018, s. 107 i n.

wiście imponujący dowód w dwudziestoleciu międzywojennym, ale i później do obrony przed radziecką dominacją. A przecież to Związek Radziecki – mówią – niszczył polską gospodarkę przez 45 lat nie tylko bezsensownym prawem ale i nierównoprawną eksploatacją zasobów, kontynuując wojenne dzieło Niemców. Takie poglądy słyhać coraz częściej, chociaż ich głośność zależy od momentu politycznego w kraju. W okresie przed wyborami do Parlamentu Europejskiego w maju 2019 słyhać je było wyraźnie słabiej.

Na Litwie istnieje jeszcze problem mniejszości, szczególnie polskiej, która uznaje Litwę za swą polityczną, choć nie etniczną ojczyznę, ale określone prawa uważa za gwarantowane przez wspólnotę (np. pisownię nazwisk lub imion), z innymi nieco przesadza (np. prawa polskich szkół na Litwie), a zdarzają się też polityczne lapsusy (np. wypowiedź prezydenta Komorowskiego podczas wizyty w Wilnie „czuję się tu jak w domu”).

Wyzwanie stanowi też poziom dopłat rolniczych zarówno w Polsce, jak i na Litwie – w obu państwach są one poniżej średniej dla Wspólnoty¹⁶.

W Polsce istnieje również wyzwanie w postaci przyjęcia Euro jako waluty krajowej, do czego zobowiązaliśmy się przez akcesję, a teraz cofamy się z przyczyn zapewne przede wszystkim tożsamościowych, bo nie gospodarczych. Polska mogłaby skorzystać z doświadczeń litewskich czy słowackich, ale chyba nie chce, bo wydaje się, że nie o racje gospodarcze tu chodzi. Podobno chodzi o tożsamość narodową, wyrażającą się również w walucie krajowej, złotym – jako symbolu niezależności w przeciwieństwie do Euro – waluty wspólnej, europejskiej. Tożsamość narodowa polska ma cechy nacjonalistyczne, przebija przez nią skupienie na własnych dobrych cechach narodowych, niekiedy podkreślana jest wyższość nad innymi nacjami (np. mesjanizm w literaturze romantycznej), nieakceptacja dla inności narodowej czy etnicznej.

I tak doszliśmy do tożsamości narodowej postrzeganej przez niektórych jako przeciwieństwo wartości wspólnych. Twierdzą oni, że przyjęcie wspólnych wartości rozmyje tożsamość Polaków – chrześcijańską i narodową¹⁷. A to przecież dwa równorzędne, najważniejsze elementy polskiej tożsamości. I, niestety, w Polsce teraz mają władzę ludzie (partia?), którzy reprezentują takie właśnie poglądy. Argumenty, które wprost lub trochę nie wprost, są używane przez władzę, są dla niektórych grup obywateli przekonujące. Badania społeczne wykazują, że popar-

¹⁶ Dopłaty bezpośrednie dla polskich rolników kształtują się na poziomie 86% unijnej średniej i w 2015 r. wyniosły średnio 207 euro na hektar, zaś w 2007 r. było to 87 euro na hektar. Najwyższe były w 2015 r. dopłaty na Malcie – 448 euro na hektar. Dopłaty na Litwie w 2015 r. wyniosły średnio 152 euro na hektar. Opracowanie PAP, dostępne na www.pb.pl (dostęp: 23.06.2019).

¹⁷ Tego rodzaju przesłanie wynika z książki K. Szczerskiego, *Utopia europejska. Kryzys integracji i polska inicjatywa naprawy*, Warszawa 2017.

cie dla idei wspólnoty spada. Istotnie spada wśród młodych ludzi, którzy nie pamiętają Polski przedunijnej.

Według badań z końca 2017 r. co dziewiąta osoba w wieku 18–24 lat za najbardziej pożądaną strategię Polski na najbliższe lata uznała wyjście z Unii. To aż 11%, natomiast w całej populacji nie sięga ten procent¹⁸. Tę grupę młodych ludzi propaganda najłatwiej przekonała, że wartości wspólnotowe i narodowe to co innego, że kobiety najbardziej interesuje dom i dzieci (51%)¹⁹, że upolitycznienie religijności jest pozytywne.

Podstawowe wartości wspólnoty określone są w art. 2 traktatu o Unii Europejskiej w następujący sposób: „Unia opiera się na wartościach poszanowania godności osoby ludzkiej, wolności, demokracji, równości, państwa prawnego, jak również poszanowania praw człowieka, w tym praw osób należących do mniejszości, wartości te są wspólne Państwu Członkowskiemu w społeczeństwie opartym na pluralizmie, niedyskryminacji, tolerancji, sprawiedliwości, solidarności oraz na równości kobiet i mężczyzn”. Te wartości przenoszą znaczenie i wartość Unii z relacji ekonomicznych: wyrównywania poziomu ekonomicznego ludzi dla celów rynkowych, wyrównywania wartości pracy wyrażającej się w zarobkach, otwartego rynku, konsolidacji siły przetargowej w pertraktacjach np. celnych z pozostałymi mocarstwami ekonomicznymi na inne wartości – fundamentalne, które mają wspólnotę europejską cementować i bronić obywateli Unii przed naruszeniem tych wartości przez władze.

Niestety w ostatnich latach, gdy pieniądze przestały stanowić główny problem, odstępstwa od wartości europejskich, a nawet walka z nimi pojawia się wyraźnie i przede wszystkim w państwach Europy Środkowowschodniej. Jawnie na Węgrzech, niemal jawnie w Polsce, która w krytycznych momentach bądź usiłuje ją fałszywie ukryć w obawie przed nieprzygotowanymi jeszcze dostatecznie do zanegowania wartości Unii obywatelami, bądź jawnie pochwała, jak np. publiczne pochwalanie pani premier Beaty Szydło, bohaterko głoszącej na unijnym forum jedna przeciwko wszystkim członkom Unii i to przeciw swemu rodakowi Donaldowi Tuskowi jako kandydatowi na przewodniczącego Rady Europejskiej.

Partia Prawo i Sprawiedliwość, mająca obecnie większość w polskim Sejmie, twierdzi, że jej reformy nie naruszają wartości państwa prawa, że dopuszczanie do działania organizacji dość jawnie faszystujących (np. Młodzież Wszechpolska, Konfederacja) nie narusza demokracji, że przemoc domowa nie powinna być zwalczana (dążenie do wypowiedzenia Konwencji Stambulskiej o zapobieganiu

¹⁸ CBOS, *Komunikat z badań nr 50/2017 – Jakiej Unii chcą Polacy*, cytowanie za J. Konieczna-Salamatin, *Unia europejskich wartości?*, Warszawa 2018.

¹⁹ J. Konieczna-Salamatin, op. cit., s. 9.

i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej), że brak możliwości legalizacji życia rodzinnego w partnerstwie osób jednej płci nie narusza równości, że faktyczne, a obecnie także prawne ograniczenia przerywania ciąży u kobiet, które miały do dnia 22 października 2020 wynikające z ustawy prawo do dokonania tej procedury nie są naruszeniem godności osoby ludzkiej itd.

Władza twierdzi, że dominacja religii rzymskokatolickiej i wyraźna niechęć do innych religii nie jest brakiem tolerancji i dyskryminacją, że odmowa udziału w ochronie i zapewnieniu prawa do życia uciekinierom z obszarów objętych wojną i zagrażającą życiu biedą, którzy dotarli już do Włoch, a stamtąd do Niemiec, nie jest brakiem solidarności z tymi państwami członkowskimi wspólnoty, nie jest też wyrazem ogólnoludzkiej solidarności wobec nieszczęścia. To samo twierdzi władza na Węgrzech, a Chorwacja nawet buduje mur przed uchodźcami.

Dla swego działania, lekceważącego fundamentalne wartości Unii Europejskiej, władza w Polsce szuka poparcia obywateli głównie drogą niezwykle intensywnej i zręcznie prowadzonej propagandy, z udziałem przedstawicieli Episkopatu Polski, którzy zabierają głos w sprawach politycznych, nie mających nic wspólnego z religią. Warto z tego punktu widzenia analizować programy telewizyjnej „Jedynki” i niektórych przekazów Polskiego Radia, przede wszystkim odwołujące się do zagrożeń tożsamości polskiej. Tożsamości definiowanej jako już ukształtowana, niezmienna, zamknięta i przeciwko wszystkiemu, co się z nią w opinii rządzących nie zgadza. Nie wspólnej, europejskiej tożsamości, a tożsamości narodowej – przeciwko innym narodom.

Przejawia się to w modyfikacjach programów nauczania w szkołach, przede wszystkim dotyczących historii, wiedzy o społeczeństwie i przygotowania do życia w rodzinie.

Wielka Brytania zarządziła Brexit z powodów ekonomicznych – nie chce się dzielić z innymi, a raczej chce bronić swej zamożności, iluzorycznej co do brytyjskości, bo historycznie zbudowanej na koloniach i ich zasobach, ale prawdziwej, bo istniejącej i wyrażającej się w zasobach materialnych.

Oby Polska nie zarządziła Polexitu w obronie swej ksenofobicznej tożsamości, do której obecnie władza tak bardzo chce przekonać obywateli. Polska nie rozkwitnie w zamknięciu w oparciu o własne koncepcje i własne zasoby, w odwołaniu do mesjanizmu i ofiar krwi. Europa nie będzie nas szanować przez wieki, bo „Polacy zestrzelili 60% niemieckich samolotów w bitwie o Anglię” (jedna z ostatnich wypowiedzi teoretyków z PiS) i walczyli pod Monte Cassino (choć wśród posłów polskiego parlamentu odnotowano kilka lat temu kontrowersje – bronili czy zdobywali). Nikt nie wesprze nas w obronie prawdziwych europejskich wartości wspólnoty poza samą Unią. A gdybyśmy Unię porzucili, gdzie wówczas na nas czekają – gdzie nas zechcą, żeby wspólnie działać na rzecz innych wartości – to

mniej więcej jasne. Ci, którym nie po drodze z Europą, po drodze z Rosją. A ci nie będą nas pytali, czy może chcemy wystąpić, gdy już nas będą mieli w orbicie swych wpływów.

Bibliografia

- Buras P., Pełczyńska-Nałęcz K., *Po co nam dzisiaj Unia?*, Warszawa 2018.
- Gadomski W., *Polska w Unii Europejskiej: 15 lat minęło*, obserwatorfinansowy.pl (dostęp: 23.06.2019).
- Handel zagraniczny. Polska w Unii Europejskiej*, GUS, Warszawa 2018.
- Konieczna-Sałamatin J., *Unia europejskich wartości?*, Warszawa 2018.
- Polska w Unii Europejskiej 2004–2014*, GUS 2014.
- Rowiński J., *SAPARD – programowanie i realizacja*, Warszawa 2005.
- Szczerski K., *Utopia europejska. Kryzys integracji i polska inicjatywa naprawy*, Warszawa 2017.